

Paluch, Gdybyś kiedyś

Gdybyś kiedyś miała w planach odejść sama
I nie myśleć o mnie znów
Będę szedł wciąż po twoich śladach
By przynieść ogień, gdy dopadnie ciebie chłód
/2x

Nie ma tu miejsca na gierki - nie, nie, nie
A nie ma tu miejsca na testy - nie, nie, nie
Nie jesteśmy już dziećmi, tak dobrze wiem
Możemy być młodzi na wieki i przez to razem przejść
Nie chcę skończyć jak wrak na dnie morza
Twój dotyk uspokaja mnie jak Prozak
Zawsze wchodzę all-in, nie po kosztach
Chodź charaktery niszczą nas jak Mosad
Olać ten temat to proste rozmienić życie na grosze
Pamiętaj czasu nie cofniesz za żaden cash, żaden cash
Myśli są tu pomocne, rady nie są pomocne
Jedno jest tu istotne i wiem, że dobrze wiesz, że

Gdybyś kiedyś miała w planach odejść sama
I nie myśleć o mnie znów
Będę szedł wciąż po twoich śladach
By przynieść ogień, gdy dopadnie ciebie chłód
/2x

Gdzie miałaś lepiej i kiedy to było?
Dziś życie testuje nas
Już sama nie wiesz czy to była miłość
Czy tylko chwilowy blask
Każdy by chciał brać życia na kilo
A w zamian dać mały gram
To nie mój film i opuszczam kino
Biorę w pamięci kadr, tak!
Nie ranią mnie twoje słowa, jak ślepe naboje
Płoną emocje jak towar, znów ginie rozsądek
Ścielisz swe życie na torach, i tam ci wygodnie
Dziś jestem jedynym, który podąża żeby cię podnieść
Też tego chcę - żeby życie było lekkie
Spokój, czek, patent na życie wieczne
Nie wiem gdzie jest koniec
Blżej z każdym oddechem?
I nawet na ślepo przez oceany za tobą po wodzie pobiegnę

Gdybyś kiedyś miała w planach odejść sama
I nie myśleć o mnie znów
Będę szedł wciąż po twoich śladach
By przynieść ogień, gdy dopadnie ciebie chłód
/2x

Gdybyś kiedyś... /2x